

T W Ó J KURIER OLSZTYŃSKI

BEZPŁATNA GAZETA

NAKŁAD 80 000

www.tko.pl

Nr 1 (1) wrzesień 2019

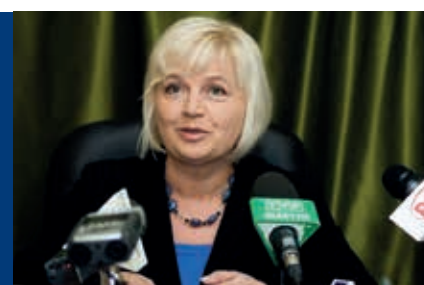
**DOWÓDZTWO 16
DYWIZJI DO KOŃCA
ROKU ZOSTANIE
PRZENIESIONE DO
OLSZTYNA**

str. 4



**OSKARŻONY BĘDZIE
OSKARŻAŁ**

str. 6



**PREZES
SPÓŁDZIELNI
ZATAJA
GIGANTYCZNE
ZAROBKI**

str. 7

**RUSZA MODERNIZACJA
LINII KOLEJOWEJ DO
GUTKOW**

str. 8



**DODATKOWE 15 MLN ZŁ
DLA 23 SZPITALI
POWIATOWYCH**

str. 9



www.autoczesci-korkuc.pl

KORKUĆ

CZĘŚCI UŻYWANE - KASACJA POJAZDÓW

ul. Olsztyńska 14d
Dywity k/Olsztyna

**KUPIMY KAŻDE AUTO
TEL. /89/ 511 91 00**

REKLAMA

LIChWA WCIĄŻ MA SIĘ DOBRZE

Od września 2018 r. zmienił się świat tych dłużników, których pożyczki zostały zabezpieczone wekslem. Skończyło się też eldorado lichwiarskich firm pożyczkowych. Obecnie można się przed tym skutecznie bronić, nawet jeśli sprawy dotyczą zobowiązań zaciągniętych lata temu. O tym, jakie zmiany przyniosły nowe ustawy i orzeczenia, rozmawiamy z mecenasem Lechem Obarą.

■ red



Panie Mecenasie, kilka tygodni temu rząd przedstawił projekt nowej ustawy antylichwiarskiej. Jak ocenia Pan zaproponowane rozwiązania?

Uważam, że to krok w dobrym kierunku. Projekt zawiera całą gamę środków, które znacznie ograniczą zjawisko lichwy w naszym kraju. Przede wszystkim w radykalny sposób obniża się wysokość maksymalnych kosztów pozaodsetkowych, odpowiednio z 35 i 25 proc. do 10 proc. Przykładowo gdy pożyczymy 1000 zł na 60 dni, maksymalne pozaodsetkowe koszty kredytu będą wynosić 116 zł. Do tej pory było to 299 zł. Do tego oczywiście dochodzą odsetki, ale pamiętajmy, że głównym źródłem zarobku naszych „przedsiębiorców” działających w branży pożyczkowej są opłaty dodatkowe. Źródłem nieuczciwym – dodajmy.

Prawdziwą plagą jest u nas obciążanie pożyczkobiorców fikcyjnymi opłatami, na przykład z tytułu ubezpieczenia czy administrowania pożyczką, cokolwiek to znaczy. Co należy z całą mocą podkreślić – takie bezprawne praktyki stosują też banki, omijając ograniczenia odsetek maksymalnych. Projekt ustawy wprowadza definicję pozaodsetkowych kosztów pożyczki. Wyraźna definicja pozwoli na ograniczenie praktyki nakładania fikcyjnych opłat.

Jako praktyk zmagający się przez wiele lat z bezprawiem komorników z satysfakcją witam rozwiązanie eliminujące możliwość prowadzenia egzekucji komorniczej z mieszkania, jeżeli wysokość zadłużenia nie przekracza 5 proc. wartości domu lub lokalu. Zgodnie z przepisami przejściowymi odnosi się to również do postępowań wszczętych i niezakończonych, zatem w tym przypadku prawo zadziała wstecz. Tak więc

koniec z tzw. lichwą mieszkaniową!

Wymieniłem tylko niektóre zmiany. Wszystkie zmierzają jednak do ucywilizowania rynku pożyczek konsumenci-

Projekt spotkał się z bardzo mocnym sprzeciwem ze strony środowiska parabanków. Pojawia się argument, że wejście ustawy w życie spowoduje bankructwo większości parabanków, a cały biznes przeniesie się do szarej strefy.

Takie „argumenty” mogą wywoływać tylko wesołość. Wystarczy postawić sobie pytanie – czyj interes powinien być dla nas ważniejszy? Kilkudziesięciu tysięcy pracowników sektora finansowego czy milionów pożyczkobiorców? Zabawnie w ustach przedstawicieli parabanków brzmią słowa o perspektywie powstania szarej strefy. Te same instytucje stosowały i stosują w swoich umowach nieuczciwe warunki umowne, co tak często wytykały im sądy. Można to skwitować w sposób następujący – szara strefa istnieje już dziś i to parabanki są jej częścią.

W mojej ocenie realnym problemem jest nie mityczna szara strefa, ale niska świadomość prawna społeczeństwa. Potrzebna jest zmasowana kampania informacyjna w mediach. Tak, aby konsumenci przyswoili sobie nowe rozwiązania prawne.

Niestety, czasem nawet w poważnych dziennikach spotykamy się z dezinformacją. Kilka dni temu w jednej z opiniotwórczych gazet ukazał się artykuł, którego wymowę można streścić w sposób następujący: „Dłużniku, płac jak najszybciej, bo jak sprawa trafi do sądu, to już po tobie”. Wszystkie spory, jakie toczyłem z parabankami, świadczą o tym, że takie podejście jest podejściem najgłupszym z możliwych. Ja wystąpiłbym z takim apelem: „Dłużniku, płac, ale tylko jeżeli nie

masz wątpliwości, że dług w żądanej od ciebie wysokości jest prawnie należny. Jeżeli nie masz stu procent pewności, czekaj na decyzję sądu!”.

Mówi Pan o nowych rozwiązaniach, które w większości będą stosowane do nowo zawartych umów. Co jednak ze starymi długami?

Nawet w przypadku długów sprzed lat nie jesteśmy całkiem bezradni. Z pomocą przyszedł Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu. W orzeczeniu z września ubiegłego roku zanegował praktykę polskich sądów polegającą na wydawaniu nakazów zapłaty w oparciu o weksel podpisany przez dłużnika, nie badając warunków zawartej umowy. Trybunał stwierdził, że takiego postępowania nie sposób pogodzić ze standardami ochrony konsumentów. Jego wyrok zgodnie z ogólnymi zasadami prawa europejskiego odnieść można także do zapadłych już orzeczeń polskich sądów. Stąd może być podstawą do wznowienia postępowania, czyli ponownego rozpoznania sprawy w nadzwyczajnym trybie. Reprezentuję jedną z ofiar lichwy w takim procesie. Sąd Okręgowy w Katowicach po 7 miesiącach dumania orzekł, że wyrok Trybunału może być podstawą wznowienia, ale w tym konkretnym przypadku postępowanie nie zostanie wznowione, bo „dłużniczka się nie broniła”. Walczyliśmy dalej w wyższej instancji. Sprawą zainteresował się Rzecznik Praw Obywatelskich. Na rozstrzygnięcie poczekamy jednak pewnie wiele miesięcy. Sądy, jak widać, nie wykorzystują zbyt skwapliwie dobrych rad Trybunału, jeżeli nie mogą przy ich pomocy uderzyć w nasz rząd.

Poza możliwością wznowienia istnieje jeszcze możliwość żądania zwrotu nienależnie pobranych opłat pozaodsetkowych. Jeżeli więc pożyczkobiorca spłacił bez wyroku sądowego swoje zobowiązanie, którego składnikiem była nienależna prowizja, to w terminie 10 lat może żądać zwrotu tej prowizji.

Odejdźmy od rynku konsumenci-

rolników może stanąć w obliczu bankructwa. Jakie jest remedium na ich problemy?

Zaległości w spłacie kredytów i leasingów rzeczywiście mogą doprowadzić wielu rolników do bankructwa. Co gorsza, leasingodawcy stosują wobec rolników różne formy nacisku, żeby jak najszybciej odzyskać maszyny. Bezprawnie, bo bez stosownego nakazu sądu korzystają z asysty policji. Przyjeżdżają do rolników i straszą ich postępowaniem karnym. Zdaniem leasingodawców już samo przetrzymanie sprzętu uzasadnia ściganie rolników z art. 284 Kodeksu karnego. Nieprawda! Aby można było mówić o przywłaszczeniu, sprawca musi chcieć zatrzymać rzecz definitywnie w swoim majątku. Rolnicy przecież nie chcą zatrzymać leasingowanych maszyn na zawsze. Przetrzymują je tylko po to, żeby móc pracować w gospodarstwie, uzyskiwać dochody i spłacać długi.

Moim zdaniem wyjściem dla rolników, którzy naprawdę utracili zdolność spłaty długów, jest restrukturyzacja sądowa. Polega to na prowadzeniu negocjacji z wierzycielami i przygotowaniu planu spłaty długów, ale pod nadzorem sądu. W toku postępowania trzeba przekonać sąd, że jako rolnik mam tylko przejściowe problemy, ale za rok, dwa się „odkuję” i spłacę wszystkie zobowiązania. Z punktu widzenia dłużnika główną zaległością postępowania restrukturyzacyjnego jest ochrona przed prowadzeniem wobec jego majątku postępowań egzekucyjnych. Momentem, od którego owa ochrona zaczyna działać, jest moment otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego. Postępowania egzekucyjne prowadzone względem zadłużonego rolnika ulegają zawieszeniu. Obowiązuje też zakaz wszczynania nowych postępowań i zakaz wypowiedzania umów gospodarczych – dzierżawy, kredytu, pożyczki, leasingu. Skutkiem zawarcia układu zadłużonego przedsiębiorcy z wierzycielami może być odroczenie terminu płatności zobowiązań, rozłożenie płatności na raty, umorzenie odsetek od zaległości, a nawet częściowe umorzenie długu.

WYBORY DO SEJMU RP

DOKOŃCZYMY
DOBRA ZMIANĘ



- > SĄDY
- > SZKOŁA
- > SAMORZĄDY
- > S-16



nr **10**
DARIUSZ STANISŁAW

RUDNIK

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

DOWÓDZTWO 16 DYWIZJI DO KOŃCA ROKU ZOSTANIE PRZENIESIONE DO OLSZTYNA

■ źródło - PAP



fot. Ministerstwo Obrony Narodowej

Do końca roku dowództwo 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej przeniesione zostanie z Białobrzegów do Olsztyna – poinformował w Bartoszycach minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Szef resortu obrony wziął udział w obchodach 100. rocznicy utworzenia dywizji.

Błaszczak podczas uroczystego apelu na Placu Bohaterów Westerplatte w Bartoszycach powiedział, że 16 Pomorska Dywizja Zmechanizowana dziedziczy

tradycje wielu jednostek wojskowych, zaczynając od powstańców wielkopolskich, poprzez żołnierzy walczących z bolszewikami w 1920 roku, żołnierzy 16 Dywizji Piechoty walczących 80 lat temu w obronie Rzeczypospolitej z Niemcami, uczestniczących w bitwie nad Bzurą i broniących Łowicza.

„To są szczytne tradycje, to jest fundament, na którym budujemy dziś morale Wojska Polskiego, żołnierzy, którzy są świetnie wyszkoleni, którzy na co dzień

ćwiczą z żołnierzami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Rumunii i Chorwacji, którzy uczestniczyli w misjach w Afganistanie, Iraku, Kosowie, którzy stanowią chlubę Wojska Polskiego” – podkreślił minister, dziękując żołnierzom za służbę.

Jak dodał, członkowie 16 Dywizji rozlokowani są w północno-wschodniej części kraju. „Nie przypadkiem to tu swoją misję pełnią również żołnierze NATO, to właśnie woj. warmińsko-mazurskie, ale także cała część północno-wschodniej Rzeczypospolitej, jest tą częścią naszego kraju, która stanowi miejsce szczególnego zainteresowania, miejsce, które musi być bezpieczne, tak jak cała Polska” – wskazał Błaszczak.

Zaznaczył, że w ramach wzmacniania bezpieczeństwa i zwiększania liczebności wojska podjął takie działania, jak np. kampania społeczna „Zostań żołnierzem Rzeczypospolitej”. Wspomniał, że powołał także nową 18 Dywizję Zmechanizowaną, która operuje na wschód od Wisły.

„W związku z powołaniem 18 Dywizji chciałbym publicznie podkreślić, że

dowództwo 16 Dywizji wróci do woj. warmińsko-mazurskiego, bo tu jest jego miejsce. Do końca tego roku ten proces zostanie wypełniony i w Olsztynie, w stolicy regionu, będzie funkcjonowało dowództwo 16 dywizji” – mówił szef MON.

Jak podkreślił, „w odróżnieniu od rządu koalicji PO-PSL, który ograniczał liczebność wojsko polskie, ponieważ w 2011 roku zlikwidował I Warszawską Dywizję Zmechanizowaną im. Tadeusza Kościuszki, rząd premiera Mateusza Morawieckiego, rząd Prawa i Sprawiedliwości wzmacnia wojsko polskie – namacalnym tego dowodem, szczególnie w Polsce północno-wschodniej i północnej części kraju, na wschodniej flance NATO, będzie przesunięcie dowództwa 16 Dywizji do woj. warmińsko-mazurskiego”.

Dodał, że wiąże się z tym uzupełnianie stanu 16 Dywizji, rozwijanie kadrowe wojska i wyposażanie go w nowoczesny sprzęt. „To są priorytety, których realizacja stanowi o bezpieczeństwie naszej ojczyzny” – powiedział szef resortu obrony.

FELIETON

RUDNIK KONTRA GRZYMOWICZ

■ Jerzy Szmit

Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz stał się liderem lokalnej koalicji antyrządowej. Angażuje się w demonstracje KOD-u, chroni i opłaca ludzi tworzących antycywilizacyjne prowokacje „artystyczne” w Miejskim Ośrodku Kultury. Napycha kieszenie właścicielom „Gazety Wyborczej”, finansując Green Festival. Na jego wsparcie zawsze mogą liczyć imprezy, których ideowym celem jest propagowanie niechęci do patriotyzmu i wartości chrześcijańskich. To politycznie doskonały kameleon: zaczynał karierę z SLD, potem długie lata współpracował z Czesławem Jerzym Małkowskim, powrócił do gry z poparciem PSL-u – o tym wyborze przesądził występ Janusza Palikota (wówczas znaczącej postaci PO), w którym porównał pre-

zydenta Grzymowicza do arbuza. Piotr Grzymowicz zbyt długo nie nosił w sercu urazy do PO. Kiedy tylko pojawiły się stosowne okoliczności, szybko wskoczył na właściwego, tym razem PO-wskiego konika. I na nim jeździ do dzisiaj.

Ostatnio urządził sobie konferencję prasową, w czasie której zalił się światu, że skoro dzięki decyzjom rządu Prawa i Sprawiedliwości obniżającym podatki w kieszeniach Polaków pozostanie więcej pieniędzy, to on dostanie ich mniej. Występowi prezydenta Grzymowicza wtórował poseł PO Janusz Cichoń. Sytuacja była zupełnie absurda: twardy liberał, pierwszy zastępca byłego ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego oburzał się, że obniżenie podatków powodu-

je obniżenie wpływów, więc pieniędzy w budżecie jest mniej. Sto razy słyszałem, jak będąc w rządzie nawoływał do obniżania podatków. A teraz płacze z tego powodu. Swoją drogą stopień doktora ekonomii, który posiada poseł PO, powinien świadczyć o umiejętności kojarzenia zależności przyczynowo-skutkowych.

Zacząłem jednak: Rudnik kontra Grzymowicz. Przez wiele lat z uznaniem i podziwem obserwuję, jak Dariusz Rudnik walczy o sprawy naszego miasta. Jest pełen odwagi, zaangażowania i wielkiej determinacji. Walczy o rozsądek, gospodarność, prawdę, dobre wybory dla mieszkańców. Niestety w Olsztynie ktoś, kto zabiega o rozsądek, gospo-

darność, prawdę i dobre rozwiązania dla mieszkańców, musi walczyć z prezydentem Grzymowiczem. W zarządzaniu miastem jest on przeciwieństwem tych wartości. W zbliżających się wyborach parlamentarnych będziemy mieli możliwość wyrażenia swojej woli. Pamiętajmy jednak: to nie są tylko wybory do sejmu i senatu. Ich wynik pokaże, czy akceptujemy to, co się dzieje w naszym mieście. Wybierzemy ludzi, którzy powinni najlepiej dbać o sprawę Olsztyna na poziomie krajowym. Głos oddany na kandydatów PO czy PSL to głos na dalszą walkę z rządem w wydaniu Grzymowicza. Głos oddany na Dariusza Rudnika to głos na naszą reprezentację w Warszawie i dobrą współpracę dla dobra mieszkańców Olsztyna. Nasz wybór.



Artur CHOJECKI

WOJEWODA, nr 3 lista PIS



**DOBRY CZAS
DLA POLSKI**

OSKARŻONY BĘDZIE OSKARŻAŁ

Zakończyła się trwająca blisko 17 lat sprawa Zenona Procyka, byłego prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze” w Olsztynie. Temida, która „jest ślepa”, wydała wyrok uniewinniający i oczyszczający głównego oskarżonego. Można przy tej okazji pytać o wiele rzeczy, m.in. faktyczną rolę **senator Staroń** i prawdziwe motywacje jej działania w sprawach spółdzielczości.



Najwyższego w bodaj najtragiczniejszej ze spraw będących dziełem wspomnianej parlamentarzystki. Od kilkunastu lat bywa na salonach politycznych, jest bardzo chętnie zapraszana przez stacje telewizyjne, radiowe oraz prasę. Koncepcja okazała się słuszna – zamiast zajmować się trudnymi sprawami wyma-

stwem, wywoływaniu odruchów żalu, współczucia i poczucia solidarności z pokrzywdzonymi. Bezpodstawne przetrzymywanie niewinnego człowieka w areszcie, utrata zdrowia, zastraszanie jego **rodziny przez CBS, śmierć czterech niewinnych osób** itd. – to fakty, którymi parlamentarzystka zupełnie się nie przejmuje. Jak się wydaje, nic nie jest w stanie zmienić jej postawy do chwili obecnej.

„Żadna władza nie może stać ponad prawem”

Próby likwidacji spółdzielczości i jej kompromitowania trwają w Polsce od ćwierćwiecza. Prawdziwa ofensywa nastąpiła jednak kilkanaście lat temu, kiedy okazało się, że temat spółdzielczości i walka z rzekomymi jej patologiami to doskonały materiał na różne kampanie polityczne i wyborcze. Tropiciele zła w spółdzielczości szczególnie upodobałi sobie spółdzielnie mieszkaniowe, co da się dość łatwo wytłumaczyć. W całej Polsce w spółdzielczych budynkach zamieszkuje ok. 10 mln ludzi. Rzucanie kłamstw o powszechnym złodziejstwie, przekupstwie i łamaniu praw tych ludzi przez niegodziwych prezesów-malwersantów zawsze może skutkować zbudowaniem dość licznego elektoratu. Trzeba przyznać, że politycy, którzy posługiwali się przykładem jednej czy dwóch spółdzielni, zrobili polityczne kariery. Tak się stało w przypadku nikomu wcześniej nieznanego **Lidii Staroń**. Dzięki fali kłamstw i pomówień zdobyła mandat poselski, a w obecnej kadencji sprawuje urząd senatora. Swoją drogą – ciekawe, jak czuje się reprezentantka narodu, kiedy **Sąd Najwyższy** orzeka, iż poprzednie **16 lat** jej działań w sprawie spółdzielni to jedynie oszczerstwa, które doprowadziły do tragedii kilkudziesięciu osób.

„Szczęście ludzką krzywdą szyte”

Te słowa polskiego noblisty Henryka Sienkiewicza z „Trylogii” jakże pasują do działalności senatora Staroń. Dziś możemy tak mówić, znając wyrok Sądu

gającymi rzetelnej wiedzy merytorycznej, skupiła uwagę na niedoli „uciskanych” spółdzielców. Demagogiczne hasła zawsze łatwo sprzedać społeczeństwu, które z natury jest wrażliwe na krzywdę swoją czy innych. Do tego wystarczy dorzucić tezę o postkomunistycznej pajęczynie i betonie, a sukces zapewniony. Senator, niegdyś posłanka Staroń niewątpliwie taki sukces odniosła. Jest w stanie sprzedać mediom każdą swoją tezę o zepsutych nadmiarach władzy prezesach, zarządach i radach nadzorczych, a nawet o konieczności likwidacji spółdzielczości. Twierdzi, że każdy jednostkowy przypadek nadużyć dyskwalifikuje kilka tysięcy spółdzielczych wspólnot w kraju. I nieważne jest zadowolenie setek tysięcy spółdzielców, bo jest to zjawisko od strony marketingowej zupełnie nieprzydatne. Celem jest „wyłowienie” przypadku patologicznego, a następnie prowadzenie ostrej kampanii w mediach. Nieważne przy tym, czy ktoś zostanie zniesławiony, pomówiony czy brutalnie skrzywdzony.

Tak właśnie stało się w przypadku prezesa Procyka, jego rodziny i grupy pracowników **Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze”**. Pisaliśmy już o tym problemie, kiedy w **2016 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku** oczyścił prezesa Procyka ze wszystkich stawianych mu zarzutów. Kilkanaście lat temu niesłuszne oskarżenie go oraz zarzucenie mu ciężkich nadużyć i przestępstw w Spółdzielni otworzyło Lidii Staroń drogę do Sejmu RP. Kariera rozwijała się szybko, wręcz błyskotliwie dzięki podgrzewaniu emocji w społeczeń-

Ta prawnicza maksyma starożytnych Rzymian nie ma chyba zastosowania w przypadku osoby senatora Staroń. Zarówno w tym, jak i w innych przypadkach próbuje stawiać ponad prawem. Oskarżenia formułuje bardzo szybko, bez koniecznych dowodów. I nieważna jest kolejna zasada prawna mówiąca o domniemaniu niewinności. W taki właśnie sposób w **2005 roku doprowadziła do niesłusznego aresztowania Procyka**, rzucając lawinę pomówień i kłamliwych oskarżeń. Dzięki podjętej „walce” ze spółdzielczą patologią i układem zdobyła 12 tys. głosów w wyborach parlamentarnych i weszła do Sejmu. Kiedy Procyk stracił pracę i siedział za kratkami, posłanka współpracowała z pamięcią ze Stowarzyszeniem Obrony Spółdzielczości. W licznych wywiadach dla mediów bardzo chętnie opowiadali o najróżniejszych przestępstwach prezesa i jego popleczników. Oczywiście członkowie Stowarzyszenia zawsze zachowywali anonimowość, bojąc się... właściwie nie wiadomo kogo lub czego. Prezes Procyk miał ich zdaniem brać łapówki w różnej postaci, m.in. od firm startujących w przetargach lub od osób starających się o mieszkania. Zdaniem Stowarzyszenia i posłanki potwierdzili to także pracownicy Spółdzielni, którzy również zachowywali anonimowość.

(Nie)należy wysłuchiwać drugiej strony

Nikt nie słuchał żadnych wyjaśnień oskarżonego byłego prezesa. Opinia publiczna знаła już bowiem wyrok i była

przekonana o jego całkowitej winie. Jak można przecież słuchać kogoś, kto siedzi w więzieniu, a tym bardziej wierzyć mu. Sam ten fakt działał na jego niekorzyść i z góry skazywał na niepowodzenie w tym sporze. Już na samym początku bardzo wiele wskazywało na bezpodstawność oskarżeń formułowanych przez posłankę Staroń. Organy ścigania przebadaly od 2000 r. blisko 200 wątków związanych ze sprawą, z czego 161 nie znalazło potwierdzenia w faktach, a w latach 2000-2005 umorzono 114 śledztw. Nieważne także było to, że dochodzenia prokuratorskie nie potwierdzały winy prezesa Procyka. Pierwszy proces przed Sądem w Ostródzie zakończył się w 2010 r. uniewinnieniem od 18 z 20 zarzutów. Sąd Okręgowy w Elblągu uniewinnił także z tych dwóch ostatnich. Jednak dla parlamentarzystki z Olsztyna nie miało to żadnego znaczenia. Ostateczny wyrok uniewinniający z lipca 2016 r. miał kończyć sprawę. Prokurator generalny i minister sprawiedliwości złożyli kasację do Sądu Najwyższego, który w kwietniu tego roku odrzucił ją, oczyszczając byłego prezesa ze wszystkich zarzutów.

Zenon Procyk jest człowiekiem wolnym i niewinnym. To oczywiście nie wróci jemu zdrowia, spokoju całej rodziny, życia czterem ofiarom całej nagonki urządzonej przez obrońców spółdzielczości, zdrowia kilkunastu osobom, ani nie zrekomensuje utraty pracy i dobrego imienia. Senator Staroń, zataczała w swoich irracjonalnych postawach, twierdzi niezmiennie, że Procyk jest przestępcą, nie uznaje wyroków sądów i nie ma zamiaru przeproszać Zenona Procyka. Cóż, starożytni mawiali, że każdy człowiek może się mylić, jednak tylko głupiec tkwi w błędzie. Teraz natomiast czekamy na odpowiedź Zenona Procyka. Jak sam zapowiedział, wytoczy sprawy z powództwa cywilnego oraz sprawy karne, domagając się zadośćuczynienia, jak również ukarania winnych jego niesłusznego oskarżenia i zniesławienia.

dr Jerzy Jankowski
Prezes Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP

PREZES NIE CHCE UJAWNIĆ ZAROBKÓW, CHOĆ NAKAZAŁ MU TO SĄD

Wysłęgowano dnia: przez: w rejestrze: z p

Unieważniono dnia: przez:

Wagi:

INNE SZCZEGÓŁOWE DOKUMENTU:

Mer	Nazwa	
82	INFORMACJA O ZAŁĄCZNIKU PIT-R	
4	ZA OKRES OD	01.2010
5	ZA OKRES DO	12.2010
7	CEL ZŁOŻENIA FORMULARZA	1.00
35	INFORMACJA O KOSZTACH UZYSKANIA PRZYCHODÓW	1.00
36	PRZYCHÓD Z NALEŻNOŚCI ZE STOSUNKU: PRACY, SŁUŻBOWEGO,...	356,856.32
37	KOSZTY UZYSK. PRZYCHODU Z NALEŻNOŚCI ZE STOSUNKU: PRACY, SŁUŻBOWEGO...	355,521.32
38	DOCHÓD Z NALEŻNOŚCI ZE STOSUNKU: PRACY, ...	19,246.16
40	ZALICZKA POBRANA OD NALEŻNOŚCI ZE STOSUNKU: PRACY, ...	
76	SKŁADKI NA UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE	
78	SKŁADKI NA UBEZPIECZENIE ZDROWOTNE	

TYLE ZARABIAŁ W 2010 ROKU

355,521.32



Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze” w Olsztynie nie wiedzą, ile zarabia ich prezes. Nie pomagają nawet, że tak naprawdę są jej właścicielami. Od kilku lat pytają się o jego pensję, ale odpowiedzi nadal nie ma. Sąd Rejonowy w Olsztynie skazał w 2011 roku prezesa Wiesława Barańskiego na karę grzywny, ponieważ nie udostępnił on uchwał rady nadzorczej spółdzielni członkowi spółdzielni. Po wyroku spółdzielnia udostęp-

niła uchwały, ale nic z nich nie wynikało. Sąd Rejonowy chciał mieć wgląd w PIT z poprzedniego roku. W 2011 roku wystąpił do urzędu skarbowego o jego ujawnienie. Zarobki porażały! Już wtedy sięgały kwoty prawie 360 tys. zł rocznie! Obecnie podobno są jeszcze wyższe! – Z tego, co wyliczyłem ze sprawozdań finansowych spółdzielni, prezes Barański może otrzymywać około 60 tys. złotych miesięcznie, plus premia kwartalna w

wysokości do 60 procent pensji – mówi w gazecie „Fakt” Wiesław Szmidt, członek spółdzielni, który od lat stara się o ujawnienie zarobków prezesa. – Majątek spółdzielni jest naszą własnością, a nie prezesa Barańskiego. To my, płacąc za mieszkanie, płacimy mu pensję. Rada nadzorcza ustala regulamin, na podstawie którego wylicza się pensję prezesa, ale jej uchwały, które powinny być jawne, są utajnione. Spółdzielnia „Pojezierze” jest jedną z największych w Olsztynie, liczy 140 budynków, 11 tys. mieszkań i około 33 tys. mieszkańców, którzy nie mogą się dowiedzieć, jaki procent z ich comiesięcznych opłat idzie na konto prezesa – oburza się pan Wiesław.

Na pytanie dziennikarza „Faktu” o wysokość pensji prezesa pracownicy spółdzielni odmówili odpowiedzi, zasłaniając się Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego o ochronie danych, paragrafami Kodeksu cywilnego oraz artykułem 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Nie może się z tym pogodzić Szmidt w rozmowie z gazetą „Fakt”: – Przecież prezes Barański nie jest zwykłym Kowalskim z bloku, tylko osobą publiczną. On tylko administruje naszym majątkiem. Nawet sąd powiedział, że to niemoralne, ale widocznie prezes ma moralność nieużywaną. Nie powiem wam, ile zarabiam, i co mi zrobicie?

Wiesław Barański w Olsztynie ma dwa domy. Jeden w ekskluzywnej dzielnicy Olsztyna. Jego niedalekim sąsiadem jest m.in. prezydent Piotr Grzymowicz. Do pracy dojeżdża luksusowym lexusem. Barański ma też żyłkę biznesmena. Według Wiesława Szmida w nowym bloku przy ulicy Piłsudskiego nabył wielkie lokale usługowe. Inni członkowie spółdzielni mieli nie być poinformowani o tym zakupie. Lokale zostały wybudowane za pieniądze spółdzielni, potem odkupione. Ma to być pierwszy przypadek na Pojezierzu. Wcześniej lokale usługowe w blokach należały do spółdzielni.

Artykuł w ogólnopolskiej prasie o zarobkach prezesa wzburzył wiele osób. Sprawę skomentował Marian Mońka, przewodniczący komisji rewizyjnej spółdzielni „Torwar” w Warszawie: – U nas wszystkie finanse spółdzielni są jawne. Spółdzielnia żyje z finansów, na które składają się jej członkowie – wyjaśnia przewodniczący. – Co miesiąc mamy informację, jaka kwota pieniędzy jest do dyspozycji. Pensje prezesa ustala rada nadzorcza i jego wynagrodzenie jest kwotą adekwatną do wyników finansowych spółdzielni. Obecnie wynosi 5,5-krotność średniej krajowej, czyli ok. 28 tys. zł.

PROMEDICA24

SPEŁNIAJ SIĘ Z NAMI JAKO OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH

PROMEDICA24 WSPIERA SWOICH OPIEKUNÓW.
ZAPEWNIAMY CI:

- dobrą pensję i atrakcyjne bonusy,
- pełną organizację wyjazdu i pobytu - zakwaterowanie i wyżywienie,
- całodobowe wsparcie telefoniczne 24/7,
- kursy językowe od podstaw!

Zadzwoń już teraz i znajdź pracę od zaraz
572 307 926

Promedica24 Olsztyn, ul. Partyzantów 1/2
więcej informacji na www.promedica24.pl

530 890 690

504 272 787

SALON RYNKU PIERWOTNEGO

Przyjdź, porównaj i **WYBIERZ**
najlepszą ofertę deweloperską

Codziennie targi
NIERUCHOMOŚCI

Sprzedaż nieruchomości

Mieszkania - Domy - Lokale

Zapraszamy od 9:00-17:00

Grunwaldzka 35 (parter)
10-125 Olsztyn

KOMUNIKACJA

RUSZA MODERNIZACJA LINII KOLEJOWEJ DO GUTKOWA

Rozpoczęły się prace przy budowie nowych przystanków na odcinku linii kolejowej nr 220 z Olsztyna do Gutkowa – poinformowały PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Modernizacja tej trasy będzie kosztować 66 mln zł i zakończy się w trzecim kwartale 2020 r.



Jak podały PKP PLK w przesłanym do redakcji TKO komunikacie, budowa nowych przystanków, nowe tory i rozjazdy pozwolą na sprawniejsze podróże pociągami. Realizacja tej inwestycji

umożliwi uruchomienie w Olsztynie tzw. kolei aglomeracyjnej. Remont obejmie 6,5-kilometrowy odcinek linii kolejowej nr 220 na odcinku Olsztyn-Gutkowo. Budowa dwóch

przystanków kolejowych o roboczych nazwach Olsztyn Likusy i Olsztyn Redykajny oraz dodatkowego peronu na przystanku Olsztyn Śródmieście ma znacznie poprawić dostęp mieszkańców do kolei. Pociągami szybciej będzie można dostać się m.in. z osiedli Redykajny, Likusy i Gutkowo do centrum miasta. Zapewniony będzie także wygodniejszy dojazd do pracy i szkół z sąsiednich gmin. Według PKP PLK budowa mijanki w obrębie przystanku Olsztyn Likusy poprawi przepustowość trasy, a wyższy poziom bezpieczeństwa zapewni tunel pieszo-rowerowy na ul. Jeziornej, który zastąpi przejście na poziomie szyn. „Będzie to komfortowa przeprawa dla osób, które zechcą odwiedzić olsztyńską plażę miejską od strony ul. Bałtyckiej” – zaznaczono w komunikacie. PKP PLK podały również, że rozpoczą-

nające się prace wymagają zmian w dotychczasowej komunikacji. Od piątku (13 września) – ze względu na jednokierunkowy charakter linii – za pociągami Przewozów Regionalnych na odcinku Olsztyn-Gutkowo pojechały autobusy. Niektóre pociągi dalekobieżne będą rozpoczynać i kończyć bieg na stacji Gutkowo. Pozostałe składy dalekobieżne pojadą trasą przez Iławę i Ostródę do Olsztyna Głównego. Projekt pn. „Prace na linii kolejowej nr 220 na odcinku Olsztyn-Gutkowo” zrealizowany będzie ze środków budżetowych. Wartość prac to 66,1 mln zł netto. Zakończenie inwestycji planowane jest w trzecim kwartale przyszłego roku.

DODATKOWE 15 MLN ZŁ DLA 23 SZPITALI POWIATOWYCH

15 mln zł dodatkowych pieniędzy trafi do końca roku do 23 szpitali powiatowych na Warmii i Mazurach.

W sumie w tym roku szpitale działające w ramach sieci dostaną 37 mln zł – poinformowali wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki oraz przedstawiciel NFZ.



fol. Magda Mil

Podczas konferencji prasowej wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki powiedział, że w skali kraju szpitale powiatowe od 1 października otrzymają dodatkowych ponad 340 mln zł. „Z tej puli do naszego województwa trafi 15 mln zł” – wskazał.

Jak dodał, łącznie z 22 mln zł przekazanych na realizację świadczeń medycznych w 2019 roku placówki dostaną 37 mln zł. „Środki te są do dyspozycji dyrektorów szpitali. Mogą je przeznaczyć na podwyżki albo wydatkować na inne cele. Pieniądze te znacząco poprawią sytuację bieżącą szpitali” – ocenił wojewoda.

Obecnie w sieci szpitali na Warmii i Mazurach funkcjonuje 19 szpitali I poziomu zabezpieczenia oraz 4 szpitale II poziomu zabezpieczenia.

Dyrektor warmińsko-mazurskiego oddziału NFZ Andrzej Zakrzewski wskazał, że 4-procentową podwyżkę ryczałtu dostaną szpitale, które posiadają 4 podstawowe oddziały: internę, pediatrię, chirurgię i ginekologię. Placówki, mające II poziom zabezpieczenia (oprócz 4 podstawowych oddziałów mają jeszcze jeden specjalistyczny, np. ortopedię) otrzymają podwyżkę ok. 3 proc.

Jak dodał dyrektor Zakrzewski, dla placówek z Warmii i Mazur podwyżka oznacza, że już we wrześniu trafi do nich 11 mln zł, a kolejne 4 mln zł przekazane zostaną w ostatnim kwartale tego roku.

„W naszym regionie szpitale borykają się niedoborem kadr. Mamy nadzieję, że te pieniądze pozwolą poprawić sytuację. Dzięki dodatkowym środkom warunki finansowania usług dla personelu medycznego zaczynają być na tyle atrakcyjne, że lekarze wracają z zagranicy i zatrudniają się w szpitalach w Polsce. Podobnie dzieje się z pielęgniarkami, które wracają do zawodu” – wyjaśnił dyrektor Zakrzewski. Podkreślił też, że podwyżka ryczałtu w tym roku oznacza, że w przyszłym roku szpitale będą dysponować większym budżetem.

„Działanie ryczałtu polega na tym, że jeżeli szpital wykona go, to w przyszłym roku dostanie minimum tyle środków, ile miał w tym roku” – wyjaśnił. Podał, że np. mrągowski szpital obecnie dostanie o 671 tys. zł więcej pieniędzy, a w całym tym roku 1,5 mln zł dodatkowych środków. Szpital Miejski w Olsztynie obecnie dostanie półtora miliona złotych więcej, a w całym roku 4,4 mln.

Dyrektor Zakrzewski pytany o sytuację na Szpitalnych Oddziałach Ratunkowych odpowiedział, że na Warmii i Mazurach średni czas oczekiwania pacjenta na diagnozę wynosi od 60 do 90 minut. „Sprawdzaliśmy sytuację na SOR-ach dwa tygodnie temu. Zdarzyły się pojedyncze sytuacje, że pacjent przebywał tam dłużej, ale były to przypadki, gdy chory został hospitalizowany na tym od-

dziale. SOR jest oddziałem szpitalnym, gdzie pacjent jest diagnozowany, leczony i wypisany, i o takich przypadkach mówimy” – dodał.

Wskazał, że na Warmii i Mazurach działają SOR-y, które w naturalny sposób są oblegane, czyli w szpitalach wojewódzkich w Olsztynie i Elblągu. Dodał, że także one borykają się z niedoborem kadr.

Czy słyszysz dobrze?



auris

**APARATY
SŁUCHOWE**

✓ BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU

✓ NOWOCZESNE APARATY SŁUCHOWE

✓ BATERIE I AKCESORIA

tel. 89 533 50 80

ul. Wyszyńskiego 1, 10-457 Olsztyn

e-mail: aurisolsztyn@wp.pl

www.auris-olsztyn.pl

**Rabat 50%
na wszystkie baterie**

oferta ważna do 31.12.2019

REKLAMA



OLSZTYN- ul. Partyzantów 63-Dekada, Kanta 1/34,
Jagiellońska 33, Kolejowa 13 (boks nr 23), Burskiego (pawilon),
Dworcowa 4, 11 Listopada 12, Wojska Polskiego 83/52B,
Wrocławska 2/2A, Srebrna 2/4, Wilczyńskiego 30, Dworcowa 31,
Kościuszki 45 H, 5 Wileńskiej Brygady AK 23, Wańkowicza 22/28,
Pana Tadeusza 6, Jagiellońska 85A

GODZIENNIE ŚWIEŻE KANAPKI



Z BIAŁYM SEREM I SZYNKĄ



Z KURCZAKIEM I SEREM



Z KRAKOWSKĄ KIEŁBASĄ

REKLAMA

CZYSSTE POWIETRZE



Rok temu 19 września 2018 ruszył nabór wniosków w ramach rządowego programu priorytetowego „Czyste Powietrze”.

„Czyste Powietrze” to kompleksowy dziesięcioletni program, którego celem jest zmniejszenie lub uniknięcie emisji pyłów i innych zanieczyszczeń wprowadzanych do atmosfery przez domy jednorodzinne. Skupia się na wymianie starych pieców i kotłów na paliwo stałe oraz termomodernizacji budynków jednorodzinnych. Działania te nie tylko pomagają chronić środowisko, lecz także dodatkowo zwiększają domowy budżet dzięki oszczędnościom finansowym.

Program skierowany jest do osób fizycznych będących właścicielami domów jednorodzinnych lub lokalu mieszkalnego wydzielonego w budynku jednorodzinnym, a także osób posiadających zgodę na rozpoczęcie budowy budynku jednorodzinnego. Dotacje i pożyczki są udzielane za pośrednictwem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie.

Po roku funkcjonowania programu „Czyste Powietrze” nadszedł czas na podsumowanie działań Funduszu. Jest to również moment refleksji na kolejne lata wdrażania projektu. Program wzbudził bardzo duże zainteresowanie społeczeństwa. Tysiące właścicieli domów jednorodzinnych z terenu województwa zgłosiło chęć uzyskania dotacji na wymianę starych pieców na nowe, spełniające

najwyższe normy i ograniczające emisję zanieczyszczeń do atmosfery, oraz na towarzyszące prace termomodernizacyjne.

Zacznijmy od podsumowania. Za nami:

- prawie 7000 kont założonych na portalu beneficjenta,
- ok. 2700 przyjętych wniosków o dofinansowanie,
- ok. 1600 podpisanych dwustronnie umów o dofinansowanie,
- ponad 5 mln złotych wypłaconych w formie dotacji i ponad 1 mln złotych w formie niskoprocentowanych pożyczek,
- ponad 150 przeprowadzonych szkoleń mieszkańców oraz przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego,
- a także niezliczona liczba konsultacji przeprowadzonych w siedzibie Funduszu oraz udzielonych informacji telefonicznych.

Ktoś zapyta, czy było warto? Z pewnością każdy z pracowników to potwierdzi, ponieważ Fundusz tworzą ludzie z pasją, dla których priorytetem jest ochrona środowiska, edukacja ekologiczna oraz walka ze smogiem. Ponadto od naszych Beneficjentów otrzymujemy dużo życzliwości i serdeczności, która motywuje nas do dalszego działania.

Co dalej?

Czeka nas ocena tysięcy wniosków o dofinansowanie złożonych i przygotowywanych do złożenia w ramach programu „Czyste Powietrze”, ale w usprawnionym systemie wdrażania. Po zmianach w dokumentacji konkursowej obowiązującej od 29 lipca br. gminy na podstawie porozumień zawartych z wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska i gospodarki wodnej przyjmują wnioski o dofinansowanie i dokonują ich wstępnej weryfikacji.

Wnioski o dofinansowanie przyjmowane są i wstępnie rozpatrywane przez następujące gminy:

LP.	POWIAT	GMINA
1	kętrzyński	Barciany
2	bartoszycki	Górowo Iławeckie – gmina wiejska
3	gołdapski	Dubeninki
4	ełcki	Kalinowo
5	giżycki	Ryn
6	olecki	Kowale Oleckie
7	lidzbarski	Orneta
8	ełcki	Elk – gmina wiejska
9	elbląski	Pasłęk
10	ostródzki	Ostróda – gmina wiejska

Dodatkowo Beneficjenci nie będą musieli przyjeżdżać do siedziby Funduszu, aby podpisać umowę dotacji i wnieść prawne zabezpieczenie umowy. Okres kwalifikowalności wydatków wydłużył się do 30 miesięcy od daty złożenia wniosku.

Z optymizmem patrzymy na inne programy wdrażane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie we współpracy z rządem. Liczymy, że odpowiedzą na nie Państwo z tak dużym zainteresowaniem jak na program „Czyste Powietrze”. Program dofinansowania instalacji fotowoltaicznych w Polsce „Mój Prąd”, ogólnopolski program regeneracji środowiskowej gleb poprzez ich wapnowanie czy pożyczki udzielane w ramach systemu wsparcia działań ochrony środowiska i gospodarki wodnej realizowanych przez partnerów zewnętrznych – REGION już są uruchomione.

Nasza misja dbania o środowisko poprzez oferowanie atrakcyjnych form wsparcia przedsięwzięć zgodnych z potrzebami ochrony środowiska i przyrody w skali lokalnej oraz regionalnej jest stale aktualna. Pełną ofertę Funduszu znajdą Państwo na stronie internetowej: <http://wfosigw.olsztyn.pl>, natomiast osoby zainteresowane programem „Czyste Powietrze” zapraszamy na portal beneficjenta dostępny pod adresem: <https://portal.fundusz.olsztyn.pl>. Łączy nas troska o środowisko naturalne regionu!

Dziękujemy za dotychczasową współpracę.

Zarząd oraz pracownicy
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie

FDS 2019 CZAS ZACZAĆ



I się zaczęło. Od 5 września Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojceki podpisuje umowy z przedstawicielami lokalnych władz na budowy i remonty dróg finansowane z Funduszu Dróg Samorządowych.

30 sierpnia premier Mateusz Morawiecki zatwierdził listy zadań powiatowych oraz gminnych przeznaczonych do dofinansowania ze środków Funduszu Dróg Samorządowych w 2019 roku na podstawie naboru przeprowadzonego w marcu br. Na specjalnie zwołanym briefingu woje-

woda Artur Chojceki przedstawił informację o zatwierdzonych przez premiera inwestycjach na drogach gminnych i powiatowych w województwie warmińsko-mazurskim.

Na liście znalazło się 97 zadań zgłoszonych przez powiaty województwa z kwotą dofinansowania 136 mln 33 tys. 518 zł.12 zadań to projekty wieloletnie. Najdroższe zadanie wykona powiat lidzbarski, z łączną kwotą dofinansowania 10 mln 493 tys. zł i czasem realizacji do roku 2021.

197 zadań to projekty gmin z łączną kwotą dofinansowania 190 mln 104 tys. 994 zł i 64 gr. 42 zadania to projekty wieloletnie. Najdroższe zadanie zrealizuje miasto Elk. Jest to projekt wieloletni, o wartości dofinansowania 4 mln 771 tys. zł, z realizacją do roku 2020.

W kategorii gmin jest jeszcze lista rezerwowa, na której znalazło się 31 zadań z kwotą dofinansowania 12 mln 416 tys. 438 zł. Praktyka poprzednich programów pokazuje, że zawsze zostają jakieś oszczędności, które będą mogły wykorzystać podmioty z listy rezerwowej.

Łącznie, razem z listą rezerwową, jest to 325 zadań na kwotę dofinansowania 338 mln 554 tys. 906 zł i 11 gr. Wartość wszystkich projektów to 598 mln zł.

Pierwszą umowę na realizację zadań drogowych wojewoda podpisał w Dobrym Mieście z burmistrzem Jarosławem Kowalskim. Kilka godzin później wojewoda przyjechał do Mrągowa, gdzie podpisał umowy z burmistrzem miasta, starostą powiatu mrągowskiego oraz wójtem gminy Mrągowo. 6 września kolejne umowy zostały zawarte w Elblągu i Braniewie z samorządami z terenu tych powiatów. Tym razem podpis na dokumentach złożył wicewojewoda Sławomir Sadowski.

W następnych dniach wojewodowie podpisali umowy z jednostkami samorządu terytorialnego z powiatów i gmin kętrzyńskiego, węgorzewskiego, giżyckiego, gołdapskiego, oleckiego, lidzbarskiego, bartoszyckiego, a także gminy Stawiguda. W nadchodzącym tygodniu Artur Chojceki podpisze umowy m.in. z władzami powiatu olsztyńskiego, nidzickiego, ostródzkiego i szczycieńskiego.

- 🚫 nigdy nie przebiegamy przez jezdnię, nawet jeśli mamy zielone światło i jesteśmy na pasach,
- 🚫 nigdy nie wchodzimy na jezdnię zza stojącego przed nami pojazdu,
- 🚫 jeśli zaczepi nas nieznana osoba, zawiadamiamy rodziców lub opiekuna.

TWÓJ PRZYJACIEL - TELEFON ALARMOWY



Drodzy Rodzice, jesteście pierwszymi i najważniejszymi nauczycielami swojego dziecka. Zróbcie wszystko, aby Wasze dziecko było bezpieczne. Utrwalajcie w nim zasady bezpieczeństwa, także w ruchu drogowym. Mając na uwadze dobro dziecka, udzielajcie mu podstawowych rad:

- wskażcie dziecku najbezpieczniejszą drogę,
- mówcie o niebezpieczeństwach, na jakie może być narażone,
- zapoznajcie dziecko z podstawowymi zasadami ruchu drogowego,
- w trakcie jazdy przewoźcie dziecko w odpowiednim foteliku ochronnym,
- przestrzegajcie dzieci przed nieznajomymi.

Szanowni Państwo, zarówno władze rządowe, jak i samorządowe troszczą się o bezpieczeństwo osób pieszych, szczególnie dzieci. Z myślą o nich w całej Polsce, również w naszym województwie, realizowany jest rządowy Program Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych.

W ramach programu olsztyński Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad od roku 2016 wykonał 18 zadań o łącznej wartości 61,05 mln zł. Przykładowe realizacje to:

- przebudowa skrzyżowań na rondach w Węgorzewie, Rozogach, Lidzbarku Warmińskim, Szczytnie,
- budowa ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż DK51 na odcinku Dywity – Kieźliny
- budowa chodnika w ciągu DK16 na odcinku Kisielice – Ogrodzieniec,
- budowa chodnika w ciągu DK16 w msc. Stradomno,
- budowa zatok autobusowych w msc. Podlejski i Mózgowo, DK16.

Dzięki olsztyńskiej GDDKiA nasze województwo wzbogaciło się o inwestycje, które poprzez przebudowę skrzyżowań, budowę pasów lewoskrętnych, przejść dla pieszych, sygnalizacji świetlnej, chodników, ścieżek rowerowych i zatok autobusowych poprawiają bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego. Dzięki nim wspólnie tworzymy bezpieczną trasę dla dzieci zmierzających do szkoły.

Wojewoda Warmińsko-Mazurski
Artur Chojceki



Drodzy Uczniowie, Kochane Dzieciaki

Rozpoczynacie nowy, dla niektórych z Was pierwszy w życiu rok szkolny. Życzę, aby był to dla Was pasjonujący czas poznawania nowych dziedzin wiedzy, czas nauki i pracy dającej satysfakcję Wam, Waszym nauczycielom i pedagogom, a radość Waszym Rodzicom i Opiekunom. Sukcesy na pewno wtedy o Was nie zapomną. Ale chciałbym także, żeby w drodze do dobrej, bezpiecznej szkoły towarzyszyło Wam poczucie bezpieczeństwa. W dużej mierze zależy to od Was samych. Pomogą Wam w tym następujące zasady:

- 😊 do szkoły idziemy drogą uczęszczaną, nie chodzimy „na skróty” przez miejsca nieznane oraz mało bezpieczne,
- 😊 przez jezdnię przechodzimy w miejscach wyznaczonych, czyli przez pasy lub oznaczone sygnalizacją świetlną,
- 😊 na przejściach z wysepką trzeba się na niej zatrzymać, aby ponownie upewnić się przed wkroczeniem na drugi pas ruchu czy jest bezpiecznie,
- 😊 w drodze do i ze szkoły chodzimy chodnikiem. W przypadku ulicy bez chodnika – idziemy zawsze poboczem, po lewej stronie drogi, a gdy go nie ma - lewą stroną drogi,
- 😊 zawsze nosimy ze sobą odblaski lub ubrania z elementami odblaskowymi. Jesteśmy wtedy bardziej widoczni na drodze.

PAMIĘTAJCIE O ELEMENTACH ODBLASKOWYCH !!!



89 534 21 50



89 534 21 50



***To już KONIEC Twoich Problemów
z Angielskim i Niemieckim!***

Przecież Zapisaleś się do ARTOS-u!

Szkoła Językowa ARTOS
Olsztyn, ul. Pieniężnego 18
tel. 89 534 21 50



Zapisy we wrześniu
od poniedziałku do piątku
w godz. 10.00 - 18.00